MŁODZIEŻOWY KLUB LITERACKI
w KOSZALINIE

WIECZÓR PIERWSZY

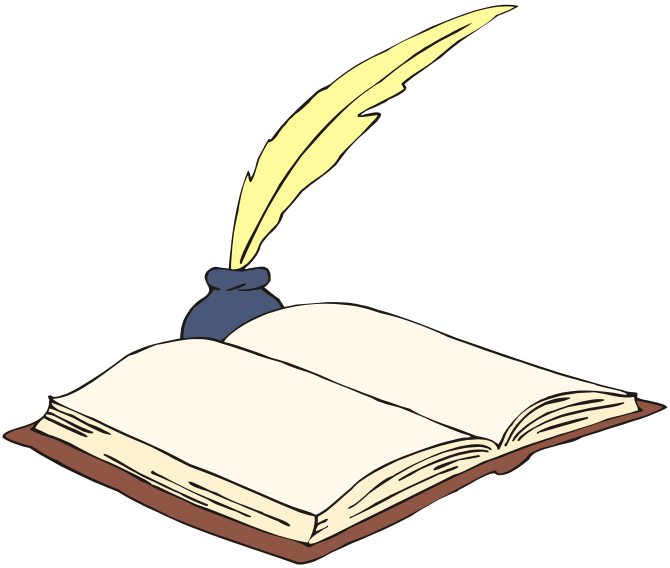

21 marca 2003

„Wieczór pierwszy” to pierwsze spotkanie z poezją młodzieży koszalińskiej. Pragniemy, jako inicjatorzy powstania w Koszalinie Młodzieżowego Klubu Literackiego, zainaugurować tą imprezą działalność Klubu.

Mamy nadzieję, że nasza propozycja spotka się z zainteresowaniem młodych poetów, którym chcemy stworzyć warunki do spotkań, prezentacji, zajęć warsztatowych, umożliwić i ułatwić udział w konkursach, pomóc w przygotowaniu utworów do druku.

W naszym mieście jest duża grupa wrażliwej, piszącej młodzieży. Do niej kierujemy nasze zaproszenie.

Wydawnictwo zawiera wybrane prace prezentowane ze sceny podczas „wieczoru pierwszego”. Dokonaliśmy wyboru spośród otrzymanych od autorów prac, jednak nie był to wybór pokierowany bezlitosną krytyką, dlatego znalazły się tu prace na różnym poziomie. Celem dzisiejszej imprezy nie jest bowiem ich wartościowanie, lecz prezentacja. Często dla młodych poetów jest to debiut – zarówno sceniczny, jak wydawniczy. Debiuty są bardzo ważne, ale też niezwykle trudne, tym bardziej odważnym debiutantom należy się życzliwość słuchaczy i czytelników.

ADRIAN PRASOL, lat 13

DOBRE RADY

Trzy razy pomyśl
potem zrób
a wyda czyn owoce
nie będzie tylko próbą
prób
trzy razy pomyśl
- potem zrób
Dobrze się najpierw
w sobie skup,
zbierz siły swe i moce
trzy razy pomyśl
- potem zrób
a wyda czyn owoce
bo
Kto patrzy na świat
nie widząc nic,
ten ślepy, choć ma oczy
bo i cóż wart jest taki
widz,
co patrząc na świat
- nie widzi nic.
Jak owcę los go będzie
strzyc
i kłamstwo zauroczy
Kto patrzy na świat
nie widząc nic
- ten ślepcem,
choć ma oczy.

POETYCKIE ŻYCIE

W krajobrazie przepięknych pejzaży
tak niewiele potrzeba,
- niewiele
czas popłynie wąziutką strużynką
i poczujesz najprościej,
że powietrze
składa się z codziennych radości.

I wiem na pewno
że to nie sen.
Są przecież dobre wróżby
nadzieję – trzeba zawsze mieć
z każdego labiryntu
WYJŚCIE –
odnajdzie się.

To co mam
- to radość moich młodych lat
i serce –
które jeszcze na wszystko stać!

Wpadłem dzisiaj w zadumanie.
Co ja powiem mojej mamie?
czy to poezja?
czy nauczyciel?
wprowadził mnie w poetyckie życie.

Pragnę być wartościowym człowiekiem
- lecz bez pochwał i poklasku
- kocham życie
- kocham ludzi
- kocham słońce pełne blasku.

Zawsze biegiem
czasu brak dla siebie.
W oczach i w sercu mym
tkwi strach niezwyciężony.
Smutek – oplata szczęście
bo tyle dni musiało upłynąć
byś mogła mnie
poznać więcej.

Potem –
zostaną tylko wspomnienia.
Ja już niczego
nie będę zmieniał!

JUSTYNA DALECKA, lat 25

Kiedy to było

Kiedy to było
Jak mówiliśmy sobie
Jak dużo dla siebie znaczymy
Kiedy szepty naszych ciał
Zawsze odnajdywały
Właściwej drogi ślad
Gdy przyrzekałeś, że ja i tylko ja
Jestem twoim słońcem
Zaczątkiem każdego dnia

Mieliśmy przed sobą tylko jeden cel
I nie znikający jeden punkt
Nasze uczucie wciąż rosło

I zdawało się rosnąć bez granic
gdzie podziały się te chwile
Gdy w objęciach twych sen mnie zabierał
By budzić się przy twoim boku
Czuć bicie twego serca
I wiedzieć że zawsze będziemy razem

teraz nawet zapomniałam kodu
Do skrzynki głęboko pod ziemią
gdzie zakopaliśmy wspólny życia plan
Nie mogę uwierzyć, że te dni minęły
Nawet wiatr zatarł już ślady
Pozostał mi tylko przed oczami
Ten jeden jedyny obraz kiedy
Tak staliśmy pośród dzikich traw
I śpiew ptaków pobłogosławił nas.

XXX

Bezpowrotnie gubię ślad Twojego istnienia
Zadufana w sobie nie zauważam gdy przechodzisz obok
Bez cienia strachu gubię się w tłumie
Zamknięta w szczelinach własnej niewiedzy
Bez której nie czuję się bezpieczna

Zamykam się w sobie
Biorę środki nasenne
Zapomnieć staram się z Tobie
Bezwiednie błądząc po stronach przeszłości
Zakurzonej, naszej, twojej, mojej
Było, minęło, a żyć muszę dalej
Zaledwie wczoraj przemknęła mi myśl o Tobie

Barwna i piękna jak nasze wspomnienia

Zatrzymać chcę czas czasami
By cieszyć wzrok starymi obrazami
Zamykam jednak ten rozdział na zawsze
Błąkam się po ulicach przepychu
Zachęcona zapachem innych przechodniów
Bynajmniej – teraz powinnam czuć się wolna
Zaczynam nowe życie
Biegnąc przed siebie i zostawiając Cię w tyle
zapominając na zawsze

NATALIA DROZDALSKA lat 19

PRÓBUJĘ

próbuję tylko powiedzieć
że nie ma rzeczy prostych

że bardziej skomplikowany
jest twój odległy uśmiech
i kilka zwykłych słów

niż to
że cię tu nie ma

i zwykły świat
w którym odliczamy
godziny do szczęścia

choć nigdy byśmy nie pomyśleli
że ono naprawdę przybędzie

trudniejsze

niż nasze szczęście
jest po prostu czekanie

i to
że gdy cię nie ma
w moich żyłach
        płynie szklana krew

kłuje

[xxx]
powiedział – masz wybór
możesz wybrać swoją drogę
i swój świat
więc jednak ode mnie zależy
w którą pójdę stronę
co przeżyję a czego nie
kogo pokocham a z kim będę

ode mnie zależy
nawet własne szczęście
choć zawsze byłam przekonana
że kieruje nim właśnie On

podobno wszystko jest zapisane
podobno kieruje nami siła
ponad całą resztą

a podobno nie chciał naszej klęski
co prawda nie obiecywał
że wszystko będzie dobrze
ale nigdy nie wspominał
że będziemy umierać w samotności

sam mówił
że jesteśmy rozumni
i że stworzył nas na swój własny obraz

więc życie jednak
od nas zależy
choć własne wybory
zwiemy przeznaczeniem

TOMASZ PALIJ, lat 24

Miłość

MIŁOŚĆ jak świeża bryza, jej zapach tuli
nasze serca.
Miłość jak morska fala, kołysze nas
w tęsknocie uczuć.
Miłość jak letni powiew naszych wspólnych dni,
Miłość jak zachód słońca, w ramionach
czuć twą kobiecość.
Ze wszystkich pięknych uczuć na świecie
najpiękniejsza jest miłość. Żyję dla Ciebie,
kocham twe myśli, wady, zalety,
noszę Twe serce w mym sercu,
moja miłość do pięknej kobiety.

Miłość cierpieniem jest,
nie chce mi się pić ani jeść,
Człowiek myśli tylko o jednej rzeczy,
czy go ta miłość nie skaleczy.

ALEKSANDRA KIKRO, lat 23

XXX

podróż była długa i męcząca
przyjechałem
pachniałaś mlekiem miodem poziomkami

musiałem wrócić
ziemię po której stąpałem
spaliło słońce powstały pęknięcia

czas utkał pajęczynę w której zagnieździły się czarne pająki

nie wiem co stanie się z nami
stoję w oknie i słucham jak
pętasz mi piosenki wokół szyi

INSOMNIA

nie potrafię opisać wyrazu jej zmęczonej
obojętnej twarzy gdy patrzy na mnie
jej oczu proszących zamglonych
gdy mechanicznie pali papierosa

nie potrafię wytłumaczyć historii jej
spuchniętych drżących dłoni
palców w które wrosły pierścionki
strupy myśli
jej ciała które cicho i łagodnie
odwróciło się od świata
zapomniało
wiatr
szept

deszcz

nie potrafię opisać momentu
gdy zasypia lecz nie śpi
pragnie snu lecz wymyka się na palcach z łóżka
by nie obudzić tamtej połowy
i przychodzi do mnie
usypia mnie
bezsenność

Anioły

moje anioły siadły ze mną do stołu
okrytego ceratą w róże tulipany fiołki goździki
modlitwy wulgarne urwane niedokończone zaśnięte

pijemy

spowiadam się

ze zbyt głośnej muzyki w korytarzach ciszy
spalonych garnków niezamierzonych samobójstw
blizn na podeszwie oka zbyt mocno pomalowanych
paznokci ust niedomkniętych drzwi

nie powiem

o skrzydłach które ukrywam pod bluzką
(przycinam je co wieczór gdy kąpię się z szyderczą kaczką
w zimnej wodzie z bąbelkami)
o kwiatach nie podlanych a potem pustych doniczkach
o upadkach na torach gdy pociąg jedzie z przeciwka
a ludzie czekają
o mężczyźnie który siedzi na parapecie i pali papierosa

już od roku i nie odchodzi

i o najważniejszym
o tym jak powoli
staję się

MONIKA LEWANDOWSKA, lat 28

Oręż śródróża

Przeciw temu co na co dzień mnie atakuje nie mogę wytoczyć innego arsenału jak tylko poezji... właściwie to nie arsenał, to igła, którą przekłuwam nabrzmiałe bólem codzienności bąble.

Rzeczywistość jest jednak chora... Zatem trzeba ją uzdrawiać, zapobiegac doraźnie jej objawom, nie dopuszczać do powstawania punktów zapalnych... Zbyt dużo energii wtedy pochłania... utlenia mnie wtedy... Jedyna zdrowa rzeczywistość jest wewnątrz...

Jakie niebo się nurza
w morzu tego śródróża?

X X X

znam człowieka,
który spędził
całe swoje życie
pielęgnując jedno drzewo
chociaż zasadził cały las

znam człowieka,
który czerpał wodę ze studni
dłonią
i zawsze musiał suszyć

buty

znam człowieka,
któremu słowo
było zbyt mało
dlatego został poetą

wiersz połamany

wierszu mój połamany
opatruję cię w przegubach
metafor

wypadasz spod moich
łupin pękającego orzecha
ciekawości lirycznej

nie w czas cię podnoszę
trwale okaleczony zrostami
na krzyż i po przekątnej
gramatyki

abyś sylwetką kanon spełniał
łamię twoje kości zgłosek
i po swojemu nastawiam
przynosząc wstyd ortopedom
języka

DOROTA WARDECKA, lat 19

. . . (do siebie)

rodzą się czasem
ludzie tacy jak ty
tacy ludzie jak ty
budują monumentalne
pomniki krótkotrwałości
zjadają surowe
własne mięso bólu
ludzie tacy jak ty
tacy ludzie
idą niezmordowanie
mówią nieustannie
milcząc wytrwale
roztrącają mgłę własnych parujących łez
zamiast oczu mają
lśniące szpary luster
ludzie tacy jak ty
pochłaniają swoje rany
by nie musieli w nie wierzyć
rodzą się ludzie tacy jak ty
czasem

. . . (promiennie)

myślałam że można
złapać się za ręce
ja ciebie za prawą
ty mnie za lewą
i

iść
środkiem tęczy
wychwytywać ustami
te same muśnięcia wiatru
jednocześnie

tymczasem
można jedynie
gorącymi ustami rozdmuchiwać mgłę
zda się że miedzy nami już tylko warkocz cieni
by za chwilę zaparowało szkło

Nie potrafimy tańczyć
promieniami źrenic

ANNA GRETKOWSKA, lat 16

x x x

Nasz statek rozbił się
gdzieś
w drodze między głową a sercem
sztorm minął i Ty też
tylko szczątki kadłuba
dryfują w czerwieni fal
nie martw się
nie jesteś wieczny

x x x

w posagu przyniosłam
warkocze
nasiąknięte łzami

i misia
rozprutego od nadmiaru tajemnic
i gorzkiego lizaka
zjedzonego do połowy
powiesz że jestem dzieckiem
nie zaprzeczę
wieczorem obciążę pamiętnik
jednym zdaniem
mam niewidomego na wychowaniu

WERONIKA HOŁUB, lat 16

GWIAZDA

W sali pełnej ścian
stoję sama
w objęciach mroku

Ty w objęciach gwiazd
szukasz tej jedynej
najjaśniejszej

Czekam...
aż w końcu zabłysnę

x x x

Żyć życiem doczesnym
trwać czasem odwiecznym
myśleć myślami otuchy
pokutować z nadzieją pokuty
zszywać serca zranione
przemywać oczy sparzone

pamięcią wspomnienia odnawiać
snom rzeczywistość nadawać
uśmiechem zabliźniać rany
kochać i być kochanym
nie oczekując w zamian
nagrody

JOANNA KŁOPOTOWSKA, lat 16

x x x

Moje lato pachnie Bieszczadami
Wielkimi polami...
pastwiskami...
Złocistymi łanami zboża
czystymi jak błękitne przestworza
i tymi górami
z gładkimi szczytami
A gdyby pachniało inaczej?

Morzem...
Świerkiem...
Tym z babcinego ogrodu,
gdzie woń kwiatów jak smak miodu...
Czy coś by to zmieniło?

AGNIESZKA BALCERZAK, lat 27

xxx

Jeszcze chwilę
Bądź
jakbyś
tu zawsze był

i na zawsze mógł zostać

Lato odeszło
Mówisz
że taki żal wyjeżdżać
Zwijając słowa
jak włosy w rulonik

Od tylu miesięcy
trzydniowe szczęście
Noszę w torebce

Ty masz pamięć do twarzy

x x x

Trzeba pamiętać ludzi
Jakie palą papierosy
Ile cukru sypią
do herbaty
Mierzyć intensywność
istnienia
we łzach na klęskę
W uśmiechach
na słońce
Kiedy człowiek
umiera
gwiazda spada

X x x

Co dzień roztrzaskujemy
Słowa

O zimne posadzki
Nadzieja zamiera obok
wystraszona
Żyjemy na skraju
jakiejś tęsknoty
Zanim zrozumiemy
co to milczenie
Zanim słowa
nabiorą treści
i przestaniemy płakać
Z bezsilności
Nie wypuszczaj
Panie
rąk naszych
ze swoich

MARCIN JARZĄBEK, lat 20

„nie mam cienia”

jestem sucha.
nie mam nawet własnego cienia,
takiego, który chodziłby
tylko za mną.
który mówiłby: jestem tu
dla ciebie,
będę pił, kiedy ty pijesz
i chodził spać razem z tobą
mam tylko taki, który,
gdy zapalę światło,
znika nie widzieć czemu.
jakby się mnie wstydził

(jestem taka brzydka?)
lub jakby się bał
(ale przecież ja chciałabym
tylko sobie popatrzeć
na tą jego czarność;
ewentualnie czasem dotknąć
palcem...)
Więc czemu ciągle znika
gdy zapalę światło?

„tak pewnego ranka”

To smutne, tak pewnego ranka
otworzyć oczy,
rozejrzeć się po swoim małym pokoiku,
zrobić szybką inwentaryzację,
podliczyć na świstku papieru
ogryzionym ołówkiem,
takim, co pierwszy był pod ręką;
odgarnąć włosy z czoła,
podkreślić, wypuścić z płuc powietrze

i stwierdzić, że nie wyszło...

MICHAŁ KONDUCHOWICZ, lat 16

...Wiersz (człowieka spragnionego przeszłości)

Jestem kloszardem,
Cieciem skromności i tego, co było.
Degeneratem skazanym na śmierć.
Katem mym przyszłość i subkultury.
Wiem ,że na zmienność nie ma lekarstwa,
Dlatego śmiertelnie chorym uważam się.
Dążę do tego, aby zatrzymać czas,
Zachować na wieczność stare kawałki.

By zielonymi zawsze były.
czemu młodość mija tak szybko,
A wraz z nią radość i wolność?
Dlaczego wszystko tak szybko przemija?
Czy świat tak pędzić musi?
Zwolnijcie trochę!
Wy!...
Ważni ludzie
Stop!
Błagam! Stop!

ELIZA RACHWAŁ, lat 22

„Przyjmuję”

Noc powoli
Sen mi podaje
W chłodnym podmuchu
Przesyła go przez
Uchylone okno –
Najlepszy prezent
O czwartej nad ranem

Z poczuciem
Spełnionego Czuwania

Przyjmuję
Te ciężkie powieki
Przyjmuję
Te myśli rozwiązane

I opadam
Pod powierzchnię

W rozpostarte
Skrzydła
Aniołów

„Zanim:

zanim z drzewa zejdziesz
zanim do chodzenia nóg zaczniesz używać
zanim w prawą dłoń widelec weźmiesz
zanim wsiądziesz do windy drapacza
zanim najlepszą pastę do zębów wybierzesz
zanim w człowieka się zmienisz
zanim się u c y w i l i z u j e s z

przyłóż dłoń do skroni
sprawdź czy jeszcze żyjesz

STANISŁAW RYDZEWSKI, lat 13

Beztroskie dzieciństwo

Moje dzieciństwo było radosne,
Krótkie, wesołe i bardzo beztroskie.
Bardzo lubiłem wchodzić na drzewa,
Chodzić do lasu, słuchać jak ptaszek śpiewa.

Bawić się w barka lub chowanego,
śmiać się z dowcipów razem z kolegą.
Jeździć rowerkiem na dużą łąkę,
Bawić się patykami, robić z piasku mąkę.

Szkoda, że to dzieciństwo tak krótkie było,
I szkoda, że tak szybko się skończyło.

DARIA MACKA, lat 13

Dzieciństwo

Wróćmy teraz do tego,
Wydarzenia tak pięknego,
Jakim jest dzieciństwo.

Dom tak stary,
A jednak kochany...
Tak zostało do dziś.

Uśmiech taty, ciepłe słowa mamy,
Tutaj zawsze pomoc otrzymamy.
Tak jak teraz.

Wokół miłość, radość szczęście-
Nie panuje tu nieszczęście.
Tego mnie w nim nauczyli.

Ach, jakże smutno zamknąć album i wspomnienia,
Wszystkie upadki i wzniesienia
Z dzieciństwa...

IGOR WIERZBICKI, lat 15

Szczenięca miłość

Gdy patrzę na ciebie,
to widzę kraty,
Gdy patrzę na siebie,
to widzę kajdany,
Nie możemy być razem,

musimy żyć osobno,
Nie będzie dobrze tym razem,
kochać nam nie wolno,

Nasza miłość to cień,
ukrywa się gdzieś za nami,
Nasza miłość to ogień,
parzy tych, co są przeciwnikami,
Czemu nie możemy być razem?
i kochać będzie nam wolno...

RÓŻA DOMŻAŁ, lat 14

Życie

Życie jest okrutne,
Czy tylko my?
Dlaczego umieramy
i rodzimy się?!
To wszystko jest
czymś powiązane.
Tylko czym
to może być?
Czasem, losem
czy może przeznaczeniem?
Nikt z nas tego nie wie,
co nam przeznaczone.
Tkwimy w tym świecie
jak śliwki w kompocie.
Ale czy można z niego wyjść?
Chyba tak, ale jak
skoro wszystkie drogi zamknięte.
Siedzimy w tym świecie

Jak w więzieniu.
Więc nie pytaj, dlaczego
ktoś odchodzi...

BARTOSZ CAP, lat 17

Strach

Boję się tego ognia,
Który spala serce moje każdego dnia,
Boję się, kiedy tu jesteś,
I kiedy cię nie ma, zasypiam z myślą,
że może już jestem chory przez ciebie.
Moja ziemia zamienia się w niebo,
A niebo w ziemię,
A chciałbym mieć swój świat na klucz.
Już nie wiem, czy miłość jest szczęściem,
Czy jest cierpieniem.
Nie mam już własnych myśli,
- Należą do ciebie,
Tylko dla ciebie oddycham, dla ciebie...

ANNA ROCHOWICZ, lat 13

Nadzieja

Nigdy z niej nie kpij,
Nigdy w nią nie wątp,
Nigdy jej nie trać
Bo warta wszystkiego.

Wiara, miłość, nadzieja.

Może się palić, może być potop,
Lecz taka trójka istnieje po to,
By łączyć tych co w nią zwątpili,
Naprawiać to, co ludzie zburzyli.

ALEKSANDRA FURDAL, lat 14

Czym jestem

Jestem liściem tańczącym na wietrze losu,
Płatkiem śniegu co spada z nieba na świat.
Jestem kroplą wody w oceanie, skrawkiem ziemi,
łzą wszechświata...
Jestem atomem cząsteczki materii,
Kruszyną chleba, jednym dniem świata
Jestem ziarenkiem piasku na pustyni,
promieniem słońca i cieniem drzewa.
Jestem jednym uśmiechem na twarzy,
jednym grzechem, kłosem trawy.
To wszystko jest we mnie zatopione,
ja jestem wtopiona w to wszystko.
czas przemija, ale jestem i będę, aby być.

MICHAŁ PACZULL, lat 13

Patriota

Patriotą jest każdy, kto kocha,
kocha wszystko, jak ojczyzna długa i szeroka.
Patriotą jest każdy, kto szlocha,
Gdy w ojczyźnie trwoga.
Za swój kraj oddałby wszystko.

Życie nie warte egzystencji bez ojczyzny esencji.
Ojczyzna dla niego ojcem.
Matką jej dusza.
W obronie ojczyzny wszystko poświęci –
dla jej świętej pamięci.
Na polu bitwy orężem sprawia cuda,
nigdy nie cechuje go obłuda.
Bohaterstwem się odznacza i cechuje go –
powaga i odwaga.

PAWEŁ BEREZKA, lat 16

O jesieni, wiośnie, zimie, lecie i ludziach"

Ciężkie westchnienie
Widok za oknem
znowu tak szaro
ciemno
jaskrawo
i choć zielone liście
na drzewach
i uśmiechnięte
dzisiaj słoneczko
na ludzkich twarzach
brak radości
same grymasy
smutku
i bólu
i nie ma czasu
uśmiechnąć się do liścia
uśmiechnąć się do trawy
to

n i e
d o
p o m y ś l e n i a !

KACPER OSTROWSKI, lat 13

Czas

Nie można go dotknąć palcami,
Nie usłyszysz go uszami – czas

Oczy go nie zobaczą,
Wszyscy mu nie wybaczą – czas

Jaskini pustej nie omija,
gasi życie i śmiech zabija – czas

Jest obok kamieni, jest nad wodami
Zostaje za nami, będzie przed nami – czas

Ludzi nie oszczędza, robi dziury,
Zniża nawet wysokie góry – czas

Wielu chce Cię zatrzymać, lecz nie może,
Dlatego – uciekaj - potworze!

KLAUDIA GÓRZ, lat 15

x x x

Zagubiłam się
Wśród siebie,
Nie widzę
Prostej drogi już.
W labiryncie swego życia

wśród rozstajów,
Pól i brzóz,
Nie oglądam się
Za siebie
Maszeruję dziarsko wprzód,
Kra nie pęknie,
Nie tak łatwo,
Chyba, że znów
Przyjdzie chłód

MONIKA KACZMARCZYK, lat 15

Lizać lody – fajna sprawa
To dopiero jest zabawa
Lizać lody z koleżanką
Potem bawić się skakanką
Biegać, skakać, bawić się
A wieczorem kąpać się
Śnić przez nockę aż do rana
O przeżytym dniu, kochana
A o świcie zjeść śniadanko
I znów na lody z koleżanką.

KATARZYNA PACYNA, lat 14

Monotonność

Ciągle to samo, nic się nie zmienia
Człowiek pragnie całym sercem tego czego nie ma
kręci się Ziemia, kręci nadal w stronę jedną,
Ludzie za tym czego nie mają na oślep biegną.

EWELINA KURYŁOWICZ, lat 15

Fałsz

Nie ten jest bogaty kto ma pieniądze,
Nie ten jest dobry co serce ma.
Nie ten jest mądry co wiedzę posiadł,
Bo zalet w nim mało a więcej wad.

SYLWIA ZAŁUCKA, lat 16

Trzy cnoty

Wspaniałych ludzi widziałam już wielu,
Mądrych. bogatych, naprawdę odważnych,
Lecz żaden z nich nie doszedł do celu,
Bo zapomnieli o sprawach ważnych.
Zapomnieli, co to jest wiara,
Wiara w drugiego człowieka,
Nie zaznali nigdy miłości,
Która w ukryciu czeka.
I w końcu utracili nadzieję,
I tym sposobem stracili bardzo wiele.

MAŁGORZATA RUDOL, lat 15

Ostatnie słowo

Żegnaj bezchmurne niebo oplecione błękitnymi barankami, niczym lilija,
żegnaj domu rodzinny, który wykarmiłeś mnie swoją krwawicą,
Żegnaj szkoło kochana, która nauczyłaś mnie myśleć i kochać życie,
Żegnaj świecie ogromny, przepełniony tak wieloma
zagadkami, których nigdy nie uda się odkryć,
Żegnaj życie drogie, które straciłeś dla mnie sens,
Żegnajcie ludzie dobrzy i źli i pamiętajcie o tym , żeby cenić

życie póki jeszcze jest czas,

Żegnajcie... Odchodzę...

BEATA GRACZYK, lat 15

Wszystko jest w imię Boga
Gwałty, krucjaty, wojny
W imię wiary – na wroga
A świat będzie spokojny
Krzyże szły przed armiami
Za nimi duchowieństwo
Ci przez Boga zesłani
Szli z bronią po zwycięstwo

Lecz niech ktoś mi pokaże
W którym Biblii fragmencie
Wiarę Pan Bóg nam każe
Krzewić aż tak zawzięcie...

JUSTYNA KUPIDURA, lat 15

DLA M...

Nadzieja spłynęła jak kropla potu,
A uśmiech gotowy jest już do odlotu.
Wezmę jeszcze łyk wina,
Już nie ta sama ze mnie dziewczyna.
Marzenia toną gdzieś w bagnie,
samotna jestem jak jagnię.
dzieciństwo paruje jak dym z komina,
To jest tylko twoja wina !

Gdybyś nie ranił mnie tak obficie,
Może kochałabym swoje życie,
lecz ty zabijasz mnie swą zazdrością,
A brak szacunku nazywasz miłością.
Nie widzisz mych łez – one przed tobą się kryją,
a nocami jak zgłodniałe wilki do księżyca wyją.
Mój ból cię podnieca, raduje,
Ty nawet nie wiesz, jak ja się czuję.

HANNA GOLKOWSKA, lat 13

Po co?

Po co śnić,
skoro prawdą nie jest?
Po co marzyć,
skoro spełnić się nie może?
Po co być,
skoro nie potrzeba?
Po to aby być człowiekiem.
Po to aby żyć w pięknym świecie.
Po to by trwać do celu
po to by piękne prawdą się stało.
Po to by nasze szczęście
innych uszczęśliwiało...

WERONIKA NOWACZYK, lat 13

on

Chciałabym zapomnieć wyrzucić go z siebie.
Wtedy czułabym się jak w rajskim niebie,
W niebie mego przeznaczenia.
Tylko tam,

Byłabym pewna tego zauroczenia.

Nieszczęśliwa miłości,
bez częstych kłótni, wrzaw czy zawiłości.
Lecz nikt nie wie, co się w moim sercu dzieje.
Jeszcze chwila a ono naprawdę oszaleje.

Gdybym do niego wróciła,
Tego rozstania by nie było,
Ale nie wierzę...
Czyżby wszystko się skończyło?

Jeśli mogłabym cofnąć czas,
Gdybym wróciła przebaczyła
I zapomniała.
Zaczęlibyśmy wszystko od nowa.
I jestem pewna, że byłaby między nami wieczna zgoda.

Ale nikt nigdy się nie dowie,
Jak mój miły się zowie.
To moja tajemnica wielka, choć innym może
Wydawać się bardzo maleńka.

KATARZYNA ŻABIŃSKA, lat 14

chwila

Wszystkie me smutki zebrały się,
W depresji coś mnie rozrywa...
To wszystko jest podobne do niczego.
Ciemność w jasności, pustka w pełni,
Nawet milczenie woła, żądając, aby nie prosić
Upokorzona tym małym – wielkim światem
Wracam do rzeczywistości...

Coś jednak we mnie uderza, zwala z nóg.
Nie teraz! Krzyczę, milcząc.
Świat to za mało do pokochania życia!
Wstawać, nie budząc się zaczynam.
I znowu wszystko rozpoczyna się i kończy.
„Wreszcie wróciłaś" ktoś woła.
ja w milczeniu słucham kawałka odchodzącej chwili
Przed całością powtórek, które znów nadejdą.

ANNA KUNCIO, lat 18

Pragnę

Chcę patrzeć... ale nie widzę
Chcę słyszeć... cisza
Chcę dotknąć... nic nie czuć
Pragnę kochać... pustka w sercu

Odkąd ktoś odszedł, nie ma
Już oczu.
Odkąd ktoś powiedział, nie ma
Już uszu.
Odkąd ktoś obrzydził, nie ma
Już rąk.
Odkąd ktoś zostawił,
Przestałam chcieć.

Teraz pragnę zniknąć... kolejna prośba zamieniona w proch.

ANNA JUNKIEWICZ, lat 13

Bądź...

Bądź kobietą oraz sercem,

Bądź miłością i powietrzem,
Bądź miłością i rozpaczą,
Bądź winnym krzewem,
na który wszyscy patrzą.

Bądź ptakiem i drzewem,
Bądź różą i niebem,
Bądź ogniem i wodą,
Bądź sobą i tylko sobą...

MAJA WOLSKA, lat 16

Dziwni

On ją skrzywdził
a ona wybaczyła
nie wybaczając

Przeżyła dramat
a on potraktował to
jak komedię

Nie rozumiał, że ona rozumiała zbyt wiele

Kochali się
jednocześnie nienawidząc
siebie

Była mu wdzięczna
za wszystko
a jednocześnie
nie podziękowała
mu za nic

Twierdził, że zasługuje
na nagrodę
a ukarał ją

Mogli dokonać wiele,
ale nie mieli planów

Chcieli przeżyć cały świat
a umarli zanim on się
zaczął

Byli zwykli i banalni
a jednocześnie wyjątkowi

to byli ludzie,
ale jednak nieludzcy

Milczeć razem

Siedzimy tu razem
od zawsze
nigdy się nie odzywając
a rozumiemy się
tak doskonale

Milczymy, ale ta rozmowa
ma swój sens

To milczenie jest szczere
a rozmowa
bywa obłudną

Trwajmy więc w niby rozmowie
milcząc już do końca

KAROL SAWERSKI, lat 19

Ukradli

Ukradli Ci wolność
Dającą poczucie lotu
Ukradli Ci sny
Kojące złe dni
Ukradli marzenia o tym
że możesz wszystko
Ukradli Ci wiarę,
wiarę lichą,
a jakże potężną.
Ukradli Ci lata
Które przeminęły z wiatrem
Ukradli Ci żonę
Która śpi na cmentarzu
Ukradli Ci dom
Który mają Twoje dzieci
Ukradło Ci wszystko to –
życie...

Na dobre i złe dni

Kiedy do mnie przyjdziesz
Pokaże Ci siebie
Pokażę takiego, jakim jestem
Naprawdę.
Spojrzę Ci prosto w oczy
I powiem „...”
Powiem Ci, jak bardzo mi Ciebie brakuje
Brakuje mi Twoich oczu, ciepłych słów,
Zapachu Twoich włosów

twoich ust...
Ciebie
Powiem Ci, że
Chciałbym dzielić z Tobą
Te dobre i złe dni
Przytulę Cię w me ramiona
Pocałuję delikatnie usta i
Zabiorę Cię tam, gdzie będzie Ci dobrze
Gdzie będzie nam dobrze
Na te dobre i złe dni.

SŁAWOMIR ZALEWSKI, lat 28

Czasoobrazy

Zmęczone tętno kończącego się Dnia
w dziejach ludzkości to tylko szept,
który powtarza się w nieskończonym cyklu

śpiąca Minuta leniwie opada na katafalk
nigdy już nie powróci do ukochanej zabawy,
witając wschód słońca na tarczy nowy

Sekunda widziana wskazówką tikającego rozsądku
rozpada się nad ziemią w pył jak meteoryt,
powracające galerie ludzkiego przeznaczenia

postać świata ściera się w gonitwie lat i wieków
więc dlaczego tak cieszy kolejny nowy rok,
który coraz bardziej przybliża –
przemijanie

SPIS TREŚCI

ADRIAN PRASOL, lat 13 3
JUSTYNA DALECKA, lat 25 5
NATALIA DROZDALSKA lat 19 7
TOMASZ PALIJ, lat 24 9
ALEKSANDRA KIKRO, lat 23 10
MONIKA LEWANDOWSKA, lat 28 12
DOROTA WARDECKA, lat 19 14
ANNA GRETKOWSKA, lat 16 15
WERONIKA HOŁUB, lat 16 16
JOANNA KŁOPOTOWSKA, lat 16 17
AGNIESZKA BALCERZAK, lat 27 17
MARCIN JARZĄBEK, lat 20 19
MICHAŁ KONDUCHOWICZ, lat 16 20
ELIZA RACHWAŁ, lat 22 21
STANISŁAW RYDZEWSKI, lat 13 22
DARIA MACKA, lat 13 23
IGOR WIERZBICKI, lat 15 23
RÓŻA DOMŻAŁ, lat 14 24
BARTOSZ CAP, lat 17 25
ANNA ROCHOWICZ, lat 13 25
ALEKSANDRA FURDAL, lat 14 26
MICHAŁ PACZULL, lat 13 26
PAWEŁ BEREZKA, lat 16 27
KACPER OSTROWSKI, lat 13 28
KLAUDIA GÓRZ, lat 15 28
MONIKA KACZMARCZYK, lat 15 29
KATARZYNA PACYNA, lat 14 29
EWELINA KURYŁOWICZ, lat 15 30
SYLWIA ZAŁUCKA, lat 16 30
MAŁGORZATA RUDOL, lat 15 30
BEATA GRACZYK, lat 15 31
JUSTYNA KUPIDURA, lat 15 31
HANNA GOLKOWSKA, lat 13 32
WERONIKA NOWACZYK, lat 13 32
KATARZYNA ŻABIŃSKA, lat 14 33
ANNA KUNCIO, lat 18 34
ANNA JUNKIEWICZ, lat 13 34
MAJA WOLSKA, lat 16 35
KAROL SAWERSKI, lat 19 37
SŁAWOMIR ZALEWSKI, lat 28 38